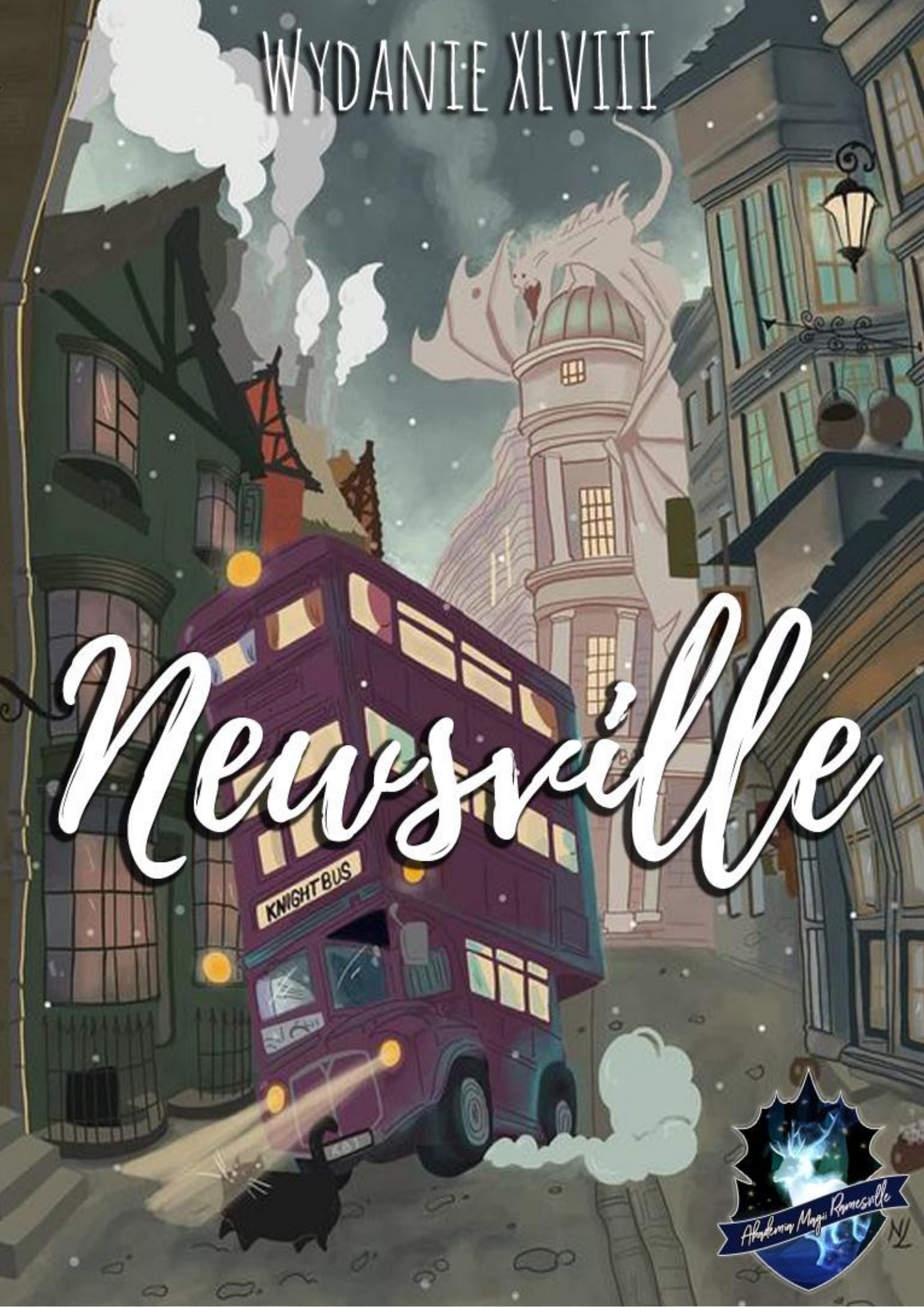
WYDANIE XLVIII
Newsville
KNIGHT BUS

SPIS TREŚCI

Osobistości od drugiej strony: Domingo Borgia 3

Z magicznej biblioteczki 10

Opowiadanie: Misja ratunkowa 12

Skrzacia Kuchnia 20

Ploteczkowy świat.....21

Nieco więcej o... 24

Kącik (magi)zoologiczny 25

Humor z murów naszej szkoły 26

Magiczny Przegląd Mediów..... 28

Magiczna Pani radzi 31

Horoskopy 34

Kącik artystyczny..... 40

Strefa rozrywki 54

OSOBISTOŚCI OD DRUGIEJ STRONY: DOMINGO BORGIA

[Rudowłosa Ślizgonka siedziała w pokoju redakcji i spokojnie popijała herbatkę. Przed nią na drugim fotelu siedział jeden z Prefektów Naczelnych – Domingo Borgia.] **Witaj, Domingo! Cieszę się, że zgodziłeś się towarzyszyć mi dzisiaj i odpowiedzieć na kilka pytań.** *[Redaktorka uśmiechnęła się promiennie w stronę chłopaka i nalała herbatę do kubka swojego gościa. Szybkim ruchem wyjęła notatnik z torby i otworzyła na stronach z pytaniami do swojego kolegi.]*

[Młody Ślizgon rozglądał się po znajomym pomieszczeniu. Tym razem znajdował się tutaj nie w roli redaktora. Uśmiechnął się do dziewczyny.] Dzień dobry Hope. Przyjemność po mojej stronie, iż wybór osoby „sprawdzanej" padł akurat na mnie. *[Zachichotał krótko, po czym upił łyk herbaty ze swojej filiżanki.]*

[Zachichotała wraz ze Ślizgonem i odstawiła swój różowo-czarny kubek na stolik. Skupiła się na swoim notatniku i pytaniach, które zostały tam zanotowane.] **Nie przedłużając, bo wiem, że też masz dużo rzeczy dzisiaj do zrobienia…** *[Spojrzała na niego z uśmiechem.]* **Jak zaczęła się twoja przygoda ze Światem Magii? Co skłoniło cię do dołączenia do naszych szeregów?**

[Swój wzrok skierował w stronę okna i odpłynął na chwilę w świat wspomnień z przeszłości. Zaraz jednak przeniósł spojrzenie na Panią Redaktor.] To było wiele lat temu, sam nawet nie pamiętam dokładnie, kiedy był mój pierwszy kontakt ze Światem Magii. Podejrzewam, że, jak każdy z nas, trafiłem tutaj, szukając czegoś więcej po lekturze książek czy obejrzeniu filmów dotyczących Harry'ego Pottera. Bardzo chciałbym pamiętać, jak nazywała się moja pierwsza szkoła magii, ale niestety to było około 8-9 lat temu, a pamięć, jak wiadomo, jest zawodna. *[Przeczesał tradycyjnie ręką swoje kruczoczarne włosy.]* Jednak nie zagrzałem długo miejsca w tej społeczności. Tak szybko jak pojawiłem się w ŚM, tak szybko też zniknąłem. Jednak gdzieś z tyłu głowy była ukryta myśl, by wrócić i spróbować swych sił. By

uzyskać magiczne wykształcenie. By posmakować na nowo klimatu naszej społeczności. *[Upił kolejny łyk herbaty, rozkoszując się jej smakiem i zapachem.]* Tak oto dochodzimy do roku 2020, w którym na nowo narodził się Domingo Borgia. Oto bowiem niezwykłą drogą poznałem naszą stażystkę, Morię Nerios, która na nowo zaszczepiła we mnie chęć dołączenia do ŚM-u, a konkretniej naszej Akademii Magii Ramesville. Chciałem spróbować jeszcze raz, a w razie czego odejść, jeżeli nie dałoby się pogodzić Świata Magii z szarą rzeczywistością. Jednak, jak widać, jestem tu już jakiś czas. *[Rozłożył ramiona z dłońmi skierowanymi do góry jakby prezentując swoją siedzącą sylwetkę.]* I mogę obiecać, że jeżeli realny świat nie wciśnie swoich macek w moje życie, to będę tu jeszcze długi czas. *[Po tych słowach w jego oczach mignęła diabelska iskierka, nie zdradzająca póki co niczego konkretnego.]*

[Przytaknęła swojemu koledze z domu i zapisała wszystkie słowa, a następnie spojrzała na bazgroły, które próbowały wyglądać jak zdania. Po paru chwilach udało jej się odszyfrować następne kilka pytań.] **Przyznam, że fakt, iż nie jesteś całkiem nowym uczniem, nieco mnie zaskoczył. Co cię skłoniło do podjęcia takiej decyzji?** *[Przyjrzała mu się uważnie.]* **Czy Świat Magii sprzed kilku lat bardzo się różni od współczesnego? Za czym tęskniłeś najbardziej?** *[Zadała pytania na jednym wydechu.]* **Na pierwsze pytanie w zasadzie już odpowiedziałeś, ale gdybyś chciał dodać coś więcej, to nasi czytelnicy pewnie nie mieliby nic przeciwko.** *[Założyła nogę na nogę i spojrzała na niego wyczekująco. W jednej ręce dalej trzymała notatniczek, a drugą sięgnęła po kubek, z którego upiła mały łyk herbaty malinowej, czekając na odpowiedź Domingo.]*

Jak już wspomniałem, jestem tutaj głównie dzięki Morii oraz temu, że w myślach (a i zapewne też w sercu) Świat Magii zostanie ze mną do końca życia. Pozwolę sobie też tutaj na małą dygresję i nutę filozoficzną. *[Skrzyżował nogi, przekładając jedną przez drugą.]* Myślę, że z ŚM jest tak, że jeśli raz spróbujesz, raczej się od tego nie uwolnisz. Nie musi to wcale wyglądać tak, iż siedzisz w szkole 24 godziny na dobę. Po prostu poznani ludzie, przeżyte przygody, rozmowy do późnych godzin – to odciśnie na człowieku swoje piętno. Jeśli odejdziesz, z pewnością wrócisz – czy to do wspomnień, czy też w końcu do samej społeczności. *[Potrząsnął głową, wprawiając w ruch swoją grzywkę.]* Ale dość filozofii... Zastanówmy się, czy jest różnica między dawnym a obecnym ŚM-em. *[Postukał palcami w oparcie swojego fotela, zastanawiając się nad odpowiedzią. Spojrzał w końcu na swoją rozmówczynię i delikatnie się uśmiechnął.]* Oczywiście, wraz z biegiem lat, zmienia się wszystko – nauczyciele, uczniowie, dyrektorzy. Jedne szkoły upadają, inne powstają, jeszcze inne trwają niewzruszenie i od długiego czasu oferują młodym adeptom magii kształcenie i edukację. Nie można ukrywać faktu, że największą zmianę w ŚM-ie powoduje rozwój sieci Internet. Za, nazwijmy to, „moich dawnych czasów" nie istniał jeszcze Snapchat czy Discord... *[Zamyślił się chwilę, czy świat nie biegnie za szybko do przodu. Zdecydował się jednak kontynuować.]* To były czasy, kiedy jedynym źródłem kontaktu był czat. Gdy wróciłem do was po długim czasie, uderzyła mnie ta wszechstronność kontaktu z innymi członkami.

Wszakże teraz można jednocześnie rozmawiać ze sobą na czacie, Facebooku czy Discordzie. Postrzegam to jako znaczącą zmianę. Czy na lepsze, czy na gorsze – nie miejsce na to, by ten fakt oceniać. Z pewnością też zmieniły się metody nauczania poszczególnych przedmiotów. Każdy z profesorów wprowadza do swoich lekcji własne pomysły, własne ujęcie tematu. To musi powodować transformację nauczania magii. *[Zdecydował się na chwilę przerwy, by skosztować herbaty.]* Czy za czymś tęskniłem? *[Westchnął lekko.]* Z pewnością za stosowaniem klimatu. To niezmiernie pobudza naszą kreatywność, a dodatkowo czyni naszą społeczność niezwykle odmienną. Nasze poczynania tutaj są bardzo obrazowe, jesteśmy w stanie sobie je wyobrazić. Czujemy, jakbyśmy byli faktycznie na szkolnym dziedzińcu, boisku czy w dormitorium. To cenne doświadczenie, rzutujące na naszą duszę!

[Młoda redaktorka spojrzała z zafascynowaniem na chłopaka. Już od pierwszego pytania wiedziała, że dobrze zrobiła, zapraszając go do wywiadu. Ślizgon miał więcej fascynujących przeżyć niż można by sądzić.] **No dobrze, drogi Domingo, nie będziemy już męczyć twojej pamięci i przejdziemy do bardziej szkolnych rzeczy.** *[Wzięła głęboki oddech.]* **Dość szybko zdobyłeś zaufanie Dyrekcji, która mianowała cię na prefekta naczelnego. Jak się czujesz w tej roli?** *[Spojrzała na niego, przechylając z zaciekawienia głowę na bok.]* **Brakuje ci męskiego kompana w tej drużynie? Dajesz sobie radę z tymi wszystkimi „prefektowymi" sprawami?** *[Wzięła kolejny łyk herbaty i poprawiła się na krześle. Jej uwagę zwróciły ruszające się fotografie na ścianach redakcji. Zamyśliła się na chwilkę, ale szybko wróciła wzrokiem do swojego gościa.]*

[Na to pytanie roześmiał się serdecznie, po czym potarł skronie dłońmi.] Przyznam szczerze, że długo nie mogłem pozbyć się szoku po ceremonii otrzęsin, podczas której padło moje nazwisko jako Prefekta Naczelnego. To było niesamowite uczucie, któremu towarzyszyło zdziwienie i poczucie obowiązku. Zastanawiałem się, jakim cudem praktycznie nieznany nikomu

pierwszaczek dostąpił zaszczytu prefektury. Postanowiłem jednak postarać się, by moja elekcja nie poszła na marne. Takim oto sposobem można stwierdzić, że czuję się w tej roli fantastycznie. Wciąż jednak odnajduję się w tym, bądź co bądź, „nowym Świecie Magii", toteż nie wszystko może przebiegać tak, jakbym tego chciał. *[Posmutniał lekko na twarzy.]* Zbliża się powoli koniec roku szkolnego, więc z perspektywy czasu powiem, że gdyby nie nienawistna rzeczywistość pozamagiczna, udałoby się zrealizować więcej pomysłów i planów. Znaczniejsze zasługi niż mnie należy przypisywać mojej, pieszczotliwie nazywanej, Naczelnej Połówce – Cecily Elton. *[Nie mógł opanować uśmiechu pełnego radości na myśl o swojej współpracowniczce.]* To ona z reguły ma głowę pełną pomysłów i motywację, by pomysły te wprowadzać w życie. Jest z wami dłużej niż ja, więc lepiej rozumie wasze potrzeby. Za to zdecydowanie należą jej się wyrazy uznania. *[Przyłożył sobie rękę do serca, dziękując w duchu za tak świetną prefekt.]* Nieraz dla śmiechu zobaczyć nas

można sprzeczających się czy grożących sobie przysłowiowym „batem", jednak prywatnie muszę powiedzieć, że tworzymy naprawdę zgrany team. *[Poprawił się na zajmowanym miejscu.]* Padło też z twych ust, droga Hope, pytanie ,czy nie czułbym się lepiej w męskim gronie. Wszakże jestem przysłowiowym „rodzynkiem" wśród tegorocznej prefektury. *[Spojrzał na Ślizgonkę i upił kolejny łyk wyśmienitej herbaty.]* Pozwolisz, że na to pytanie odpowiem słowami brytyjskiej premier mugoli, Margaret Thatcher: „Jeśli chcesz, by coś zostało powiedziane – powierz to mężczyźnie. Jeśli chcesz, by zostało zrobione – powierz to kobiecie". To mądre słowa, idealnie pasujący do „zawodowej relacji" mojej i dziewczyn. Zresztą można zauważyć, iż ŚM jest zdominowany przez płeć piękną. Na szkolnych korytarzach częściej widzę was, kobietki, niż przedstawicieli samców. *[Zaśmiał się z tego, po czym kontynuował.]* Stwierdzam więc, że w damskim gronie czuję się świetnie. *[Uśmiechnął się znacząco.]*

[Zaśmiała się pod nosem i po zapisaniu wszystkich słów Ślizgona, odłożyła pióro na stoliczek. Zapamiętała, żeby poprosić Dyrekcję o zakup pióra samopiszącego.

Bardzo pomogłoby to redakcji we wszystkich działach.] **Dobrze, Domingo, ostatnie pytania i jesteś wolny.** *[Spojrzała na niego z uśmiechem.]* **Zapisałeś się w historii gazetki jako autor całkiem nowego działu – Magicznego Przeglądu Mediów. Skąd zaczerpnąłeś na to pomysł? Myślisz, że twój dział pozostanie w Newsville przez kilka następnych lat?** *[Wzięła swoje pióro do ręki, gotowa na to, by nadążać za słowami Prefekta Naczelnego.]*

[Na wspominkę o nowym dziale w Newsville ożywił się i zaczął odpowiadać.] Myślę, że do wpisania mnie w historię gazetki jeszcze daleka droga, wszakże mam dopiero za sobą dwa numery czasopisma. Cieszę się jednak, że mogę się dzielić z wami przeglądem mediów, ale też recenzjami książek, które uważam za warte przeczytania. Skupmy się jednak na tym pierwszym prowadzonym przeze mnie dziale. *[Znów wyjrzał przez okno i przymrużył oczy. Poprawił się na krześle i skrzyżował ręce na klatce piersiowej.]* Magiczny Przegląd Mediów uważam za moje małe, redakcyjne dzieciątko. Pomysł zaczerpnąłem z mugolskich programów informacyjnych, gdzie redaktorzy śledzili najnowsze artykuły dzienników i tygodników. Doszedłem do wniosku, że Świat Magii też nie może być pozbawiony takiego kącika quasi-informacyjnego. Dzięki niemu Newsville nabiera, moim zdaniem, charakteru aktualności. MPM spełnia więc podobną funkcję jak chociażby Ploteczkowy Świat, gdzie jesteśmy na bieżąco z wydarzeniami. *[Podrapał się po bródce, po czym na nowo upił łyk herbaty.]* Dodatkowo, by MPM dotyczył też rzeczy nam bliskich, dyrektor Taylor zasugerowała wplecenie wydarzeń ramesvillowskich w streszczenia artykułów z Proroka Codziennego czy słuchowiska Potterwarty. Dzięki temu uzyskujemy dział skrojony idealnie pod potrzebę trzymania ręki na pulsie w związku z wydarzeniami w naszej społeczności. Dodajmy do tego mój specyficzny humor w wielu miejscach i mamy

spełnienie potrzeby informacji oraz żartowania w jednym. *[Posłał Ślizgonce zabójczy uśmiech, spoglądając na nią przenikliwie.]* Nie mogę jednak wybiegać w przyszłość i przewidywać, czy MPM zostanie w Newsville przez następne lata. Mogę jedynie obiecać, że póki będę w AMR, świeżutkie artykuły będą się ukazywać. Chciałbym, by ten dział przetrwał, jednak czas pokaże, czy będzie on pożądany i potrzebny. *[Zakończył wypowiedź z uśmiechem na ustach, wykonał też swój „markowy ruch" – przeczesanie grzywki.]*

[Założyła za ucho kosmyk swoich rudych włosów, które opadły jej na twarz. Popatrzyła na notatnik z pytaniami, a następnie przeniosła wzrok na Domingo.] **To już koniec dzisiejszych tortur. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś do mnie przyjdziesz na wywiad.** *[Uśmiechnęła się.]* **Chciałbyś jeszcze na koniec kogoś pozdrowić lub komuś za coś szczególnie podziękować?** *[Przyjrzała się uważnie chłopakowi i wzięła ostatni łyk herbatki.]*

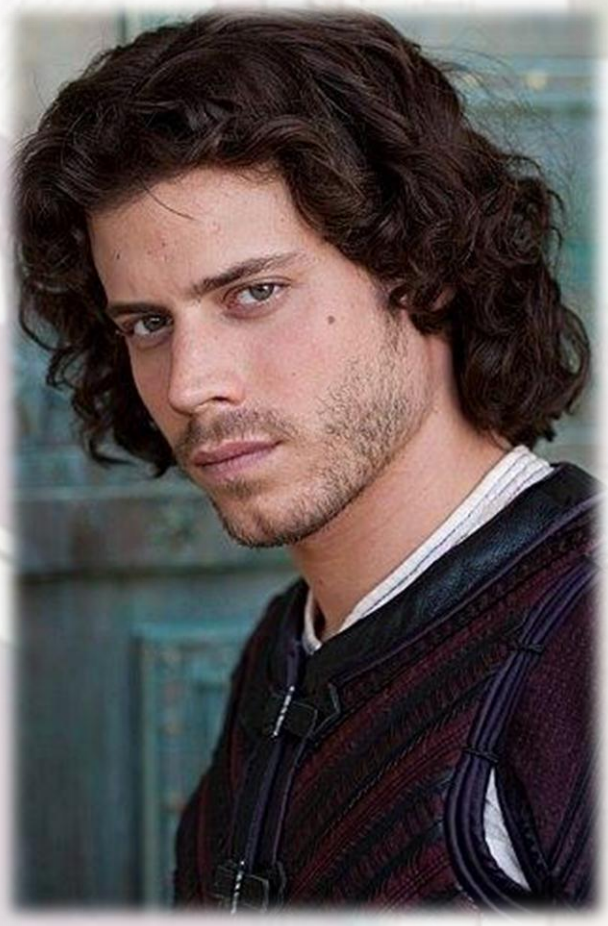

[Również dokończył swoją herbatę i nachylił się bliżej Ślizgonki.] Bardzo dziękuję za możliwość wywiadu. Z radością jeszcze kiedyś z tobą porozmawiam na różne tematy. *[Uśmiechnął się do redaktorki.]* Co do pozdrowień i podziękowań – jest tyle osób, którym chciałbym okazać swoją wdzięczność, a nie chciałbym też o nikim zapomnieć podczas wymieniania ich... *[Zamyślił się chwilkę.]* Powiem jednak tak: każdy, kto pomógł mi czy służył dobrym słowem i cenną radą – jest zapisany w moim sercu. Do tych osób przesyłam swoje pozdrowienia i podziękowania. Zawsze też możecie liczyć na moje wsparcie. *[Klasnął na zakończenie swych słów jakby tym gestem chciał je wzmocnić.]*

Z MAGICZNEJ BIBLIOTECZKI

Siedząc w fotelu przy domowej biblioteczce, oglądam okładki książek, każdej poświęcając chwilkę refleksji i zadumy. Gdyby ktoś zapytał mnie, który twórca od dzieciństwa towarzyszył mojej literackiej przygodzie, wzrok skierowałbym od razu na książki Astrid Lindgren. Z twórczością tej szwedzkiej pisarki utożsamiam moje beztroskie lata młodości. Dziś więc z chęcią przybliżam jedną z licznych jej książek – „Bracia Lwie Serce".

Poznajemy rodzeństwo – Karola i Jonatana Lew. Od początku czytelnik zostaje rzucony na głęboką wodę, bowiem historia bohaterów zaczyna się bardzo smutno. Karol jest nieuleczalnie chory i niedługo opuści ziemski padół. Przerażony dziesięciolatek zaufanie pokłada w Jonatanie, któremu zwierza się ze swych obaw, brat jednak pociesza go, opowiadając o magicznej krainie Nangijali. To miejsce, do którego przechodzi się po zakończeniu żywota; kraina szczęśliwości i zdrowych, silnych ludzi. Do Nangijali bracia trafiają jednak w odwrotnej kolejności, niż można się spodziewać...

Śmierć rodzeństwa kończy ich ziemską przygodę, zaczyna się jednak podróż po nowej, nieznanej krainie. Bracia przemianowują swoje nazwiska z Lew na Lwie Serce i w nowym wcieleniu, zdrowi i pełni sił, korzystają z dobrodziejstw zamieszkiwanej przez nich Doliny Wiśni. To niebiańskie szczęście nie trwa wiecznie, ponieważ nad ich nowym domem unosi się widmo tyranicznego jarzma. W sąsiedniej Dolinie Dzikich Róż rządzi Tengil – okrutny grododzierżca sprawujący władzę żelazną ręką przy pomocy żołnierzy oraz potwora zwanego Katlą. Reakcją na to jest ruch oporu konspirujący w Dolinie Wiśni, a bracia dołączają do organizacji, by pomóc ciemiężonym ludziom w sąsiedniej krainie.

Nie jest to miejsce na to, by opowiadać o całym procesie walki z Tengilem, wypada jednak wskazać na to, o czym właściwie jest książka. Bowiem „Bracia Lwie Serce" to opowieść o braterskiej, bezgranicznej miłości. Młodszy Karol wpatruje się w starszego Jonatana niczym w obrazek, to jego wyraźny autorytet. I słusznie. Jonatan bowiem dba o Karola jak o największy skarb, martwi się, gdy grozi mu niebezpieczeństwo i zrobiłby wszystko, by zapewnić mu szczęście. To także klasyczny przykład baśniowej walki dobra ze złem. Dlaczego baśniowej? Wystarczy wymienić: złego władcę i jego zbójów, smoka na usługach mrocznego rządcy, konne pościgi czy karczmarskie zebrania konspiratorów. Miałem wrażenie nieodpartych aluzji do „Władcy pierścieni" podczas czytania tej opowieści.

Sinusoida radości i smutku jest w tej opowieści mocno odczuwalna. Książkomaniak zmieniający nastrój jak amant swoje wybranki świetnie odnajdzie się w tym rollercoasterze naprzemiennych wydarzeń. Jeżeli więc, czytelniku, ostatnio rozlało ci się mleko, zacząłeś nad nim płakać, a po chwili roześmiałeś się z powodu tej błahostki – przeczytaj „Braci Lwie Serce"!

Pomimo faktu, iż jest to książka dla dzieci, polecałbym ją bardziej dojrzałym odbiorcom. Skłania ona do dorosłej refleksji nad życiem i śmiercią, a także nad tym, co w naszym egzystowaniu jest naprawdę ważne.

OPOWIADANIE: MISJA RATUNKOWA

Z początku te słowa nie wywarły na nikim wrażenia, lecz kiedy popatrzyli na zdruzgotane stażystki w Kryształowej Komnacie, wybuchła panika. Przestraszeni pierwszacy zaczęli biegać i krzyczeć, a nauczyciele, stażyści, prefekci i drugoklasiści próbowali ich uspokoić. W końcu Aria wzięła sprawy w swoje ręce.

– WYSTARCZY! – wrzasnęła zdenerwowana zachowaniem pierwszoklasistów. – WSZYSCY UCZNIOWIE MAJĄ NIEZWŁOCZNIE ZNALEŹĆ SIĘ W SWOICH DORMITORIACH! NAUCZYCIELE I STAŻYŚCI ZOSTAJĄ W WIELKIEJ SALI!

Po słowach profesorki nastała cisza. Opiekunowie od razu zaczęli zwoływać do siebie uczniów ze swojego domu. Po chwili w pomieszczeniu zostali jedynie nauczyciele oraz stażyści. Zdenerwowana Aria podeszła do Rosalie i Olivii, zatrzymując się metr przed nimi.

– Mówcie, o co chodzi.

– Więc zaczęło się tak... – powiedziały równocześnie, zaczynając historię.

Wcześniej z dala od Akademii...

Po teleportacji oczom dziewczyn ukazała się istna dżungla. Dookoła nich rosły wysokie drzewa, z których zwisały długie liany. Przez gęsty dach liści przedzierały się nieliczne promienie słońca.

– Jesteś pewna, że trafiłyśmy w prawidłowe miejsce? – zapytała zdezorientowana Rosalie, mrużąc swoje zielone oczy.

– Tak. Jestem w 97 procentach pewna, że jesteśmy w prawidłowym miejscu – wymruczała równie zdezorientowana Olivia.

– Musimy się rozdzielić – stwierdziła Rosalie, posyłając rudowłosej zdeterminowane

spojrzenie. – Nie powinni znajdować się da... – Dziewczyna nie dokończyła, ponieważ jakiś donośny jęk bólu przerwał jej wypowiedź. – Też to słyszałaś, prawda?

Slytherin jedynie pokiwała głową, przykładając palec do ust. Dziewczyna wskazała kierunek, z którego dochodził jęk, a następnie ruszyła w drogę, ostrożnie stąpając po ziemi. Rosalie, zastanawiając się, czemu to zawsze jej przerywano, ruszyła za Olivią.

Po dwóch minutach wędrówki pomiędzy wysokimi drzewami stażystki dotarły do jakiejś świątyni, która wydawała się pusta. Zapewne przeszłyby obok niej, gdyby nie fakt, że ponownie usłyszały ten sam jęk, co poprzednio, jednak głośniejszy.

– Co tam się dzieje? – rzekły jednocześnie, marszcząc brwi.

Najpewniej ruszyłyby to sprawdzić, gdyby nie fakt, że usłyszały kroki, które wydawały się zbliżać w ich kierunku. Nie wiedząc zbytnio co robić, dziewczyny schowały się w krzakach z nadzieją, że ten ktoś ich nie zobaczy ani nie usłyszy.

– Masz to? – zapytał nieznajomy głos, który najprawdopodobniej należał do jakiegoś mężczyzny. – Pokaż. – Po tych słowach dało się usłyszeć charakterystyczny dźwięk otwierania walizki.

– Kiedy zaczynacie? – odezwał się drugi głos.

– Jutro z samego rana. Chcemy zacząć od tego rudego. Jedyne, co robi, to błaga, abyśmy zostawili jego dziecko, żonę oraz kochanka, a w zamian zabrali się za niego. Postanowiliśmy zrobić dzień dobroci dla zwierząt i zacząć od niego, żeby nie musiał oglądać tego, co zrobimy reszcie. – Mężczyźni zaśmiali się na te słowa.

– Rozumiem, że jestem zaproszony na pokaz – powiedział drugi mężczyzna. – Nie chciałbym, aby okazja na zobaczenie, jak działa moje serum z genami super nadludzi, przepadła.

– Ależ oczywiście! Jakże mógłbym cieb... – Nie skończył, ponieważ przerwał mu trzask gałązki. – Co, do licha?!

Rosalie od razu odwróciła się do Liv, której posłała zdenerwowane spojrzenie. Ta wiedząc, że we dwie nie dadzą sobie rady z dwoma mężczyznami, najszybciej jak tylko potrafiła, podeszła do Ros z różdżką w dłoni, aby złapać ją za ramię.

– Wybacz – wyszeptała skołowana i nie zwlekając, teleportowała je pod wrota Kryształowej Komnaty.

Obecnie w Kryształowej Komnacie…

– Wprawdzie trochę to zajęło, ale udało nam się ustalić miejsce pobytu dyrekcji – powiedziała Rosalie. – Musimy szybko się tam udać, bo pewnie nie skończy się to dobrze.

– Tak, trzeba działać, ale czy mamy jakiś plan? – zapytała profesor Carter.

Opiekunowie domów zdążyli już wrócić i dołączyli do zbiorowiska.

– W sumie to tak, mamy! – Liv wyrwała się do odpowiedzi. – Odbić dyrekcję i nie dać się przy tym zabić…

Aria wybrała kilka osób, z którymi postanowiła udać się na misję ratunkową. W tym składzie znajdowała się Olivia i Rosalie, które przeniosły całą grupę na umówione wcześniej miejsce. Wszyscy podeszli w to samo miejsce, gdzie poprzednio, jak wynikało z opowieści, zatrzymały się stażystki.

Kobiety chciały ustalić jakiś sensowny plan, ale zostały nakryte przez jednego z mężczyzn. Anley, która pierwsza się zorientowała, szybko ogłuszyła napastnika 100-kilową torebką, którą wzięła ze sobą na wszelki wypadek.

Po paru sekundach ze świątyni zaczął dobiegać alarm. Chwilę później grupa mężczyzn stała przed ekipą z AMR, która składała się z samych kobiet. Odważna Aria postanowiła wyjść na przód i ponegocjować z mężczyznami.

– Witajcie, nazywam się Aria Carter i razem tą grupką przyszłam po naszych przyjaciół. Czy mogłybyśmy ich odzyskać? – zwróciła się do nich, głośno przełykając

ślinę. – Obiecuję, że zaraz po oddaniu nam dyrekcji, wrócimy do Akademii i nikt się nie dowie, co się tutaj stało. – Posłała im swój najbardziej uroczy uśmiech.

– Możemy dodać trochę ziół za darmo – powiedziała Narcyza, wychylając się zza pleców Arii.

– No, dokładnie! – dodała Gabrielle, kiwając szybko głową.

Mężczyźni popatrzyli po sobie, po chwili wybuchając śmiechem. Jeden z nich, który najwyraźniej był kimś w rodzaju dowódcy, spojrzał z góry na kobiety.

– Czy wy serio myślicie, że ich wam oddamy? Zioła? Chętnie, ale oni już są nasi. Ten rudy okazał się całkiem dobrym materiałem, ale ten jego kochanek jest jeszcze lepszy. – Posłał im niemalże demoniczny uśmieszek.

– A dziewczynki się jakoś inaczej wykorzysta – zarechotał złowieszczo drugi.

Amethyst nie mogła znosić już tego dłużej i nie panując nad sobą, rzuciła zaklęcie na przywódcę. Widząc to, reszta jego kompanów od razu rzuciła się do ataku. Zaklęcia śmigały nad głowami, często nie trafiając w swój cel. Całe szczęście, że Aria zabrała ze sobą Narcyzę Zoe Assassin, mistrzynię pojedynków.

Dziewczyny miały coraz większe kłopoty z powstrzymaniem mężczyzn, którzy byli zaskakująco wytrzymali. W dodatku przez to całe zamieszanie nikt nie zdał sobie sprawy z faktu, że dwie stażystki ponownie zniknęły.

Tymczasem w świątyni...

– Pośpiesz się! Nie mamy za dużo czasu, a w końcu ktoś zauważy nasz brak – powtarzała ciągle Rosalie.

– Nie byłabym tego taka pewna. Wcześniej nie zauważyli, to niby teraz zauważą? – mruknęła w odpowiedzi Liv. – Poza tym, jeśli chcesz, żeby poszło mi szybciej, to się rusz i mi pomóż. Nie jest to takie łatwe, na jakie wygląda.

Stażystki, zmagając się z otwarciem drzwi do laboratorium, doszły do wniosku, że żadne zaklęcia nie działają, nawet te czarnomagiczne. W końcu Olivia, która miała już styczność z kilkoma mugolskimi sposobami otwierania drzwi, wyciągnęła wsuwkę z włosów i zaczęła grzebać nią w zamku. Gdy usłyszała, że coś kliknęło i szczęknęło, drzwi stanęły otworem. Zadowolona Ślizgonka przeszła przez nie, a jej oczom ukazał się Crispin, który był zamknięty w pojemnej tubie. Ślizgonka rzuciła się w stronę rudego dyrektora, a następnie zaczęła majstrować coś przy urządzeniu.

Rosalie weszła tuż za Liv, ale zamiast rzucić się do pomocy, poszła w kompletnie inną stronę. Idąc korytarzem, słyszała krzyki oraz wybuchy, które dochodziły z góry. Poddenerwowana, pośpiesznie zaczęła szukać reszty dyrekcji. Po upływie paru minut udało jej się znaleźć dwie przestraszone dyrektorki, które siedziały związane w kącie pomieszczenia. Nie zastanawiając się długo, zielonooka odwiązała je.

– Co wy tu rob... – Lily nie było dane dokończyć, ponieważ dziewczyna jej przerwała.

– Ratujemy wam tyłki – powiedziała stażystka. – Wiecie może, gdzie znajduje się Kazbiel?

– Tam. – Isabella wskazała głową na drzwi po przeciwnej stronie pokoju.

– Wiecie, jak można się tam dostać? – zapytała, obserwując uważnie drzwi. – Albo jakim sposobem uratować Crispina z tuby?

– Drzwi były zawsze otwarte. Mogli na to sobie pozwolić, bo my i tak nie miałyśmy, jak się ruszyć. Natomiast jeśli chodzi o Crispina, to jest zamknięty – odpowiedziała rudowłosa, masując swoje nadgarstki. – Jednak wydaje mi się, że chyba mogłabym pomóc, jednak najpierw musiałabym to zobaczyć...

– Pójdę poszukać Kazbiela. – Ros pokiwała delikatnie głową, by dodać sobie otuchy. – W tym czasie możecie pomóc Liv. Od razu przekażcie jej, aby doszła do mnie. – Podrapała się po głowie, zastanawiając się, czy o niczym istotnym nie zapomniała. – Możecie też zająć się Crispinem, jeżeli nikt tego nie zrobił – dodała, podbiegając do drzwi.

Stażystka naparła na klamkę, popychając drzwi, które faktycznie okazały się otwarte. Zwinnie wpadła do pomieszczenia, rozglądając się wokoło, jednak jedyne, co udało się jej zauważyć, to ciemność. Rosalie machnęła różdżką, a na jej końcu pojawiło się światełko. Nagle usłyszała głośny trzask, który dobiegł zza jej pleców.

W jednej chwili, kompletnie zdezorientowana Rosalie, została oszołomiona przez jednego z mężczyzn. Dziewczyna, nie mając siły na walkę, szybko się poddała napastnikowi. W dodatku nawet nie zorientowała się, kiedy mężczyzna wlał jej do buzi jakąś dziwną substancję. Później pamiętała tylko ciemność.

Po jakimś czasie drzwi do pomieszczenia otworzyły się z hukiem. Olivia wbiegła do pokoju, trzymając swoją różdżkę mocno w ręce. Na jej końcu znajdowało się oślepiające światło. Rudowłosa zaczęła szybko biegać po pomieszczeniu aż do momentu, w którym znalazła przyjaciółkę w szafie, z której praktycznie od razu ją wyciągnęła.

– Rosalie... – szepnęła pod nosem, łapiąc się za głowę. Gdyby nie okoliczności, Slytherin najpewniej zaczęłaby się wyśmiewać z Schmitt, że od teraz śmiało może zwać się prawdziwym Boginem – i to nie tak, że wcześniej już nim była.

W pewnym momencie Ślizgonka usłyszała szmer za swoimi plecami. Z tego powodu szybko odwróciła się, a jej oczom ukazał się wysoki mężczyzna, który trzymał różdżkę wycelowaną prosto w stażystki. Wtem drzwi stanęły otworem, a do pomieszczenia wpadła Karoline Grey, która ogłuszyła napastnika. Podbiegła do dziewczyn, a następnie wraz z Liv pomogła Rosalie iść, gdyż ta sama nie była w stanie.

– Wszyscy czekaliśmy już tylko na was – powiedziała Karoline, posyłając stażystkom zmęczone spojrzenie.

– Wszyscy? – zapytała Liv, rozglądając się na boki.

– Tak, wraz z dyrekcją – zapewniła ją Grey.

Po dotarciu dziewczyn do drużyny wszyscy zgodnie stwierdzili, że dalsza walka nie ma sensu, ponieważ przeciwników jest zbyt wielu, a ich celem było jedynie odbicie

dyrekcji. Postanowili się więc jak najszybciej przeteleportować do Akademii, gdzie było znacznie bezpieczniej.

Grupa ratunkowa razem z dyrekcją stanęła we wrotach Kryształowej Komnaty, gdzie powitały ich głośne krzyki i oklaski. Jednak te po pewnym czasie ustały, gdy wszyscy ujrzeli poturbowaną dyrekcję. Przerażeni stali w miejscu, z wyjątkiem profesorów, którzy od razu ruszyli na pomoc.

Po paru dniach kuracji dyrektorów wszyscy zebrali się w Wielkiej Sali w celu wyjaśnienia całego zajścia. Dyrekcja nie chciała zatuszować tej sprawy ani jej ukrywać, albowiem chciała ona, żeby uczniowie zdawali sobie sprawę z tego, jakie niebezpieczeństwa czyhają poza murami szkoły. Na zmianę opowiadali i wyjaśniali całą sytuację. Okazało się, że nocą, zgodnie z cotygodniową tradycją, spotkali się na niewielkiej polanie w Zakazanym Lesie w celu napicia się zielonej herbaty – co nie do końca było prawdą, gdyż nie chodziło o herbatę. Niestety, ktoś niespodziewanie obezwładnił ich i porwał do świątyni w dżungli, gdzie jacyś naukowcy postanowili stworzyć grupę nadludzi, która miała na celu podbić Świat Magii.

Po wielu wyjaśnieniach wszyscy zdecydowali się uczcić pełny powrót do zdrowia dyrekcji i przyrządzić obfitą ucztę. Niespełna trzy miesiące później wszyscy zapomnieli o katastrofie i jej okropnych skutkach...

Jakiś czas później...

– ... i właśnie w taki sposób zakończyła się ta historia. Wszyscy żyli długo i szczęśliwie, koniec. – Crispin zakończył opowieść, uśmiechając się pod nosem.

– Miałeś żonę? – zapytała sześcioletnia Alice, która dusiła w sobie to pytanie od dłuższego czasu. Nie była w stanie wyobrazić sobie go z kobietą.

– Stare czasy, moja droga. – Na jego ustach pojawił się uśmiech, gdy przypomniał sobie byłą partnerkę. – Ale nie zagłębiajmy się w nie. Było, minęło! A teraz do spania, szkrabie, bo jedzenia jutro nie dostaniesz – pogroził jej palcem.

Praprawnuczka Crispina Thundershouta jęknęła niezadowolona, ponieważ była bardzo zaciekawiona tą historią i chciałaby usłyszeć więcej opowieści z życia przodka. Jednak posłuchała słów mężczyzny, bo wiedziała, że jest zdolny od wszystkiego, a ona naprawdę lubiła jedzonko. Gdy Crispin zauważył, że Alice spokojnie zasnęła, podniósł swoje skamieniałe kości z wygodnego fotela i zmęczony opuścił pokój, kierując się do sypialni.

– I jak? Śpi już? – zapytał Kazbiel, który spoczywał spokojnie na łóżku, czytając jakąś książkę przed snem, jak to miał w zwyczaju.

– Tak, tak myślę – zwrócił się do swojego męża Crispin, jednocześnie opadając na wielkie łoże i lądując tuż obok niego. – Uwielbiam ją, ale czasami się zastanawiam, czy Nathalina nie powinna zacząć zatrudniać niani – westchnął, łapiąc się za swoją rudą czuprynę. – To już nie te lata…

– Sratatata, wiek to tylko liczba – mruknął pod nosem magizoolog, odkładając książkę na stolik nocny i przybliżając się do rudego. – Nie ma znaczenia tak długo, jak mamy siebie nawzajem – dodał szeptem, po czym wtulił się w mężczyznę, oddając się w objęcia Morfeusza.

SKRZACIA KUCHNIA

KARMELKI Z ORZECHAMI

Składniki:

- 1 szklanka cukru;
- ½ szklanki miodu;
- 2 łyżki masła;
- 1 szklanka orzechów laskowych.

Sposób przygotowania:

Wsyp połowę cukru na suchą patelnię i stop na średnim ogniu. Kiedy kryształki znikną, dodaj pozostały cukier, masło oraz miód. Mieszając, czekaj aż cukier i miód nabiorą głębokiego złotego koloru. Zdejmij karmel z ognia, wrzuć orzechy i wymieszaj, aby dokładnie pokryły się masą. Gotowe orzechy przełóż na blachę wyłożoną papierem do pieczenia i wyrównaj szpatułką, aby utworzyć równą warstwę. Odstaw je na kilkanaście minut, by karmel stężał. Wystudzone pokrój na kwadraty lub prostokąty i podaj na papierkach (będą dość miękkie).

SAŁATKA Z TRUSKAWKAMI I RICOTTĄ

Składniki:

- 300 g truskawek;
- 3 garście roszponki;
- 150 g serca ricotta (ew. twarogu lub mozzarelli);
- 4 łyżki płatków migdałów;
- Winegret miodowo-imbirowy:
  - 2 łyżki miodu;
  - 3 łyżki oliwy;
  - 4 łyżki soku z cytryny;
  - 2 łyżeczki startego imbiru.

Sposób przygotowania: Truskawki najpierw umyj, potem osusz i oderwij szypułki, a następnie pokrój na ćwiartki. Umyj i osusz roszponkę, a później ułóż ją na dwóch salaterkach i posyp truskawkami. Wyłóż łyżeczką ser. Wymieszaj składniki winegretu, dopraw solą i świeżo zmielonym pieprzem, a następnie polej nim sałatkę. Na koniec posyp zarumienionymi na suchej patelni płatkami migdałów.

Smacznego!

PLOTECZKOWY ŚWIAT

*[W Pokoju Życzeń było dzisiaj wyjątkowo wesoło. Cztery młode kobiety siedziały wygodnie na swoich fotelach, popijając herbatkę (z prądem) i dyskutując żywo. Porównywały swoje notatki, co chwilę chichocząc. Jedna z nich wyjęła z torebki zdjęcie **Alaski White** i pokazała je reszcie. To zaowocowało nową, głośną dyskusją, przerywaną tylko na zjedzenie ciasteczek. Nikt nie wiedział, kim są te **plotkary**, ale jedno było pewne: ich artykuł w Newsville powali na kolana każdego!]*

Pamiętacie naszą sensacyjną historię o **Kryształku**? Zbadałyśmy sprawę dokładniej i to, co odkryłyśmy, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania... Brat Kryształka został uwięziony przez profesor **Anley Wise** w Tajemniczych Krzaczkach, aby skierować podejrzenia na profesora Zielarstwa i Opieki nad Magicznymi Stworzeniami. Kto by się spodziewał tego po zawsze uprzejmej i ułożonej nauczycielki? Na pewno nie my! Dodatkowo jesteśmy pewne, że palce maczał w tym również **Elias Levine**, profesor Wróżbiarstwa. Przyłapałyśmy go ostatnio, jak wykorzystywał Kryształka do czyszczenia swoich kryształowych kul! Okrutna prawda wyszła na światło dzienne, zaś niecni profesorzy z pewnością zostaną ukarani za swoje przestępstwa! Czy ktoś uratuje Kryształka i jego brata...?

*

W AM Ramesville wręcz roi się od Stażystów, jednak my skupimy się dzisiaj na jednym z nich – a dokładniej stażyście OpCM-u, znanym jako **Marcel McMillian**. Z pozoru wydaje się niezbyt głośnym, lecz bardzo ułożonym chłopakiem, jednak, tak jak każdy, skrywa swoje mroczne tajemnice. Można zadać sobie pytanie – skąd w nim taki popęd do tego niebezpiecznego przedmiotu? Przybywamy z odpowiedzią! Ostatnimi dniami w Kryształowej Komnacie można było usłyszeć co nieco o tym, że posiada „mroczną duszę". Ale co to może znaczyć? Cóż, jeszcze tego za bardzo nie

wiemy, ale mamy pewne domysły. Krążą plotki, że McMillian planuje jakieś czarnomagiczne rytuały, a Obroną przed Czarną Magią zajął się, by nie wzbudzać żadnych podejrzeń! Sprytne, nieprawdaż? Mamy jedynie nadzieję, że nie zajdzie to za daleko!

*

Dawno nie mówiłyśmy nic o naszej numerolożce, **Narcyzie Zoe Assassin**! Jak wszyscy wiecie, obecnie sędziuje na naszych meczach! Niestety ostatnio skarżyła się na swoje samopoczucie. Czy to normalnie u istot takich jak ona? Może nieświeża krew jej zaszkodziła? My jednak mamy na to swoją teorię! Nasze serca podczas jednego meczu skradła grająca gościnnie **Catrine Sevill**, która z niezwykłą dokładnością i szybkością złapała złotego znicza! Nie zastanawiało was, skąd to idealne wymierzenie czasu i refleks? Otóż, naszym zdaniem, to nie było przypadkowe! Nasz cichy kanarek obserwował od jakiegoś czasu obie kobiety. Wychodzi na to, że Catrine padła ofiarą naszej nauczycielki, która zamieniła ją w wampira!

*

Jakiś czas temu odbyło się Happy Rames, w czasie którego trzeba było dopasować przedmiot do profesora. Ot co – zwykła zabawa. Jednak przy przykładzie z kochanym przez wszystkich WoHP-em, problemy miał sam dyrektor **Crispin Stewart**! Każdy z pewnością odpowiadał imieniem i nazwiskiem **Nathaliny Maloy** – kobiety, która od dwóch lat szkolnych naucza w Akademii Magii Ramesville tego przedmiotu, ale nasz rudy dyrektor z przyzwyczajenia odpowiedział swoimi danymi! Chwilę później speszony mężczyzna stwierdził, że w sumie chciałby odzyskać „swój" przedmiot. Czy panna Maloy powinna czuć się w jakiś sposób zagrożona? Naszym zdaniem nie! Ale kto wie? Nie od dziś wiadomo, że Ojciec Dyrektor jest nieprzewidywalny…

*

Od jakiegoś czasu w Akademii Magii Ramesville do łask wróciły mecze Quidditcha. Czy to zasługa pięknej i nietrzeźwej profesor Karoline Grey? Otóż nie! Chodzą plotki, że to tylko sposób Dyrekcji na łatwy zarobek! Pierwszy mecz między Pijanymi Kociakami a Demoralizacją niestety nie skończył się tak jak przewidziały **Lily Taylor**

i **Isabella Stewart**. A może to tylko gra pozorów? Drugi mecz, który rozegrały Baby i Gang Terroru został ustawiony w poprawny sposób, co od razu widać po wynikach zakładów. Cała Dyrekcja wzbogaciła się okropnie, zdobywając łącznie sumę 30 100 galeonów. Pamiętajcie, że my wyczujemy każdy przekręt i dojdziemy do prawdy!

*

Kojarzycie może **Karola Whiteowla**? Ostatnio, gdy o nim rozmawiałyśmy, miał inne nazwisko! Skąd ta nagła zmiana? Nikt nie wie, choć my mamy swoje domysły! Ostatnio, wedle doniesień naszego informatora, jest on bardzo agresywny! Podobno było słychać, jak zastrasza niewinne Puchonki! Z tego, co słyszałyśmy, **Julia Jackson** i **Ruth Kamack** uciekały przed swoim oprawcą, który gonił je, wymachując gumową pałką! Biedne dziewczęta, na pewno mają traumę do końca życia... Od teraz będziemy mieć Karola na oku!

*

Nie mogłyśmy nie wspomnieć o tak... gorącej sytuacji, która ostatnio miała miejsce w Kryształowej Komnacie. Krukonka z drugiej klasy, **Leya Secret** oraz jedna z eliksirolożek, **Aria Carter**, wymieniały się ze sobą morderczymi spojrzeniami i ciętymi ripostami, a nawet prawie doszło do otruć. Czyżby pomiędzy dwoma kobietami wybuchł konflikt? Na to wygląda. Przyjrzałyśmy się im obu i udało nam się odkryć powód tej wzajemnej niechęci! Co tu więcej mówić... Wszystkiemu winien jest chłopak, który nieźle namieszał obu w głowie. Mimo wszystko, życzymy dziewczynom dojścia do porozumienia. W końcu takie przekomarzania mogą się źle skończyć...

NIECO WIĘCEJ O...

Madame **Amelia Bones** to szefowa Departamentu Przestrzegania Prawa Czarodziejów w Ministerstwie Magii oraz członkini Wizengamotu. Jej status krwi nie jest znany. Została brutalnie zamordowana w jej domu w 1996 r., a informacja o jej śmierci pojawiła się nawet w mugolskich gazetach. Prawdopodobnie Voldemort chciał ją wyeliminować, bo mogła być następczynią Korneliusza Knota, co pokrzyżowałoby jego planu przejęcia Ministerstwa Magii.

Podczas nauki w Hogwarcie najprawdopodobniej trafiła do Hufflepuffu. Jej włosy były krótkie i siwe, szczęka szeroka oraz kanciasta, a jedno z jej niebieskich oczu przysłaniał monokl. Pani Amelia była uważana za poważną, odważną, stanowczą, kulturalną oraz życzliwą i otwartą kobietę. Swojej odwagi dowiodła, kiedy walczyła z Sami-Wiecie-Kim. Albus Dumbledore określał ją mianem wielkiej i potężnej czarownicy; taką pozostawała w mniemaniu wielu innych czarodziejów, chociażby Syriusza Blacka.

Miała dobre relacje ze swoją bratanicą, Susan Bones, oraz współpracownikami. Amelia jest starogermańskim imieniem i pochodzi od słowa *amalia* oznaczającego pracowity. Bones, w tłumaczeniu z języka angielskiego, oznacza *kości*, a z języka esperanto oraz ido oznacza *wyrażenie zgody* lub *dobroć*.

KĄCIK (MAGI)ZOOLOGICZNY

Witajcie, moi mili, w kolejnym wydaniu tego jakże uroczego kącika. Dziś zaprezentuję stworzenie niezbyt powalające urodą, ale w jakiś sposób podbiło moje serce. Mam nadzieję, że i was urzeknie. Zatem oto i ono…

Lelek wróżebnik – z wyglądu przypomina wychudzonego sępa, jednak różni go od mugolskiego odpowiednika kolor piór. Upierzenie lelków jest w kolorystyce czerni i zieleni. Ptaszorki mają dodatkowo czarne dzioby oraz niebieskie oczy – co zafascynowało mnie najbardziej. Znane są też jako irlandzkie feniksy i pochodzą z terenów Wielkiej Brytanii oraz Irlandii, choć aktualnie można je spotkać również w Europie Północnej. Stworzenia te nie lubują się w towarzystwie, dlatego swoje gniazda w kształcie łzy zakładają w ciernistych krzewach. Opuszczają je tylko podczas deszczu – podobno gdy lelki „śpiewają" to znak, że może zacząć padać deszcz; jak i podczas okresu lęgowego. Pożywiają się dużymi owadami oraz elfami. Czarodzieje mieli kiedyś „modę" na trzymanie tychże stworzeń w domach, jednak odwidziało im się, gdy podczas jesieni i zimy lelki „śpiewały" niemalże bez przerwy….

Sęp płowy – gatunek dużego, padlinożernego ptaka. Jego miejsce zamieszkiwania jest ustosunkowane od gatunku – tak też sępy występują od południowej Europy, aż po góry Afganistanu, Pakistanu i Indii. Jak i u lelków, tak i u tych ptaków nie jesteśmy w stanie odróżnić samca od samicy. Naga głowa, charakterystycznie wygięta, popielata szyja, nieraz pokryta miękkim puchem. Pióra są od wierzchu szaro-rude, a od spodu jaśniejsze, zaś lotki czarne, a dziób i nogi sinoniebieskie. Sępy, by wznieść się, potrzebują rozpędu. Gniazda budują przeważnie na skalnych półkach, dobierają się w pary na całe życie i wspólnie opiekują potomstwem. Sępy płowe mają świetny wzrok i potrafią dostrzec jedzonko z powietrza. Lubują się we wnętrznościach i mięsie.

HUMOR Z MURÓW NASZEJ SZKOŁY

[21:02:20] **Crispin_Stewart**: Diana, polecam konkurs z HM!
[21:02:23] **Crispin_Stewart**: Bardzo ciekawy.
[21:02:29] **Elias_Levine**: No tak...
[21:02:31] **Elias_Levine**: Nie może być inaczej.
[21:02:39] **Elias_Levine**: Tworzony przez samego Dyrektora!
[21:02:40] **Elias_Levine**:
[21:03:00] **Crispin_Stewart**: Elias.
[Dopisuje mu plusika w rankingu byłych zięciów.]

[20:02:16] **Lily_Taylor**: Wgl Rosalia!
[20:02:20] **Lily_Taylor**: Ja nie wiem, czy Ty już wiesz,
[20:02:23] **Lily_Taylor**: ale masz brata!
[20:02:27] **AriaCarter**: nie wiem od kiedy
[20:02:34] **Rosalia_Schmitt**: KOGO?
[20:02:38] **Lily_Taylor**: Domingo.
[20:02:44] **Rosalia_Schmitt**:
[20:02:51] **Rosalia_Schmitt**: Wydziedziczam się czy coś.
[20:02:57] **Lily_Taylor**: Czemu?
[20:02:58] **Lily_Taylor**: XD
[20:03:04] **Lily_Taylor**: Nie chcesz, to go nie uznawaj.
[20:03:21] **Lily_Taylor**: To syn Twojego ojca.
[20:03:30] **Rosalia_Schmitt**: Za dużo facetów! XD
[20:03:36] **Lily_Taylor**: No tak, aż dwóch.
[20:03:40] **Lily_Taylor**: Ojciec i brat.
[20:03:42] **Lily_Taylor**: Szaleństwo.
[20:03:43] **Rosalia_Schmitt**: Za dużo osób, które dobrze wróżą!
[20:03:48] **Rosalia_Schmitt**: I partner ojca
[20:03:53] **Lily_Taylor**: I dziadek.
[20:03:56] **Lily_Taylor**: I kochankowie dziadka.
[20:04:41] **Rosalia_Schmitt**: Dziadek to już z całą Akademią spał.
[20:04:42] **Rosalia_Schmitt**: xD
[20:04:43] **OliviaSlytherin**: facetów nigdy za dużo
[20:04:47] **Lily_Taylor**: Ze mną nie spał. XD

[20:54:29] **Alice_Wright**: Livka, napiszesz imię i nazwisko Eliasa?
[20:54:37] **OliviaSlytherin**: a jest tutaj?
[20:54:37] **Karoline_Grey**: XD
[20:54:40] **Karoline_Grey**: Nie ma!
[20:54:42] **Alice_Wright**: Nie ma
[20:54:45] **Lily_Taylor**: Nie ma
[20:54:51] **OliviaSlytherin**: Elais Levine
[20:54:52] **AriaCarter**: nie ma 100% confirmed
[20:54:58] **Alice_Wright**: Elais...
[20:54:59] **Alice_Wright**:
[20:55:11] **Lily_Taylor**: Zostaw mu notkę
[20:55:13] **OliviaSlytherin**: posteoy sa!
[20:55:15] **Lily_Taylor**: Będzie mu mol
[20:55:17] **Lily_Taylor**: miło*
[20:55:20] **Lily_Taylor**: jak przyjdzie.
[20:55:50] **OliviaSlytherin**: !note Ekaus_Levine dzien dobry panie levine mam panu notke zostawic bo mnie o to poproszkno
[20:55:50] **_Krysztalek_**: Chyba pomyliłeś nazwiska, gnomie.
[20:55:56] **Alice_Wright**: XDDDDDDDDD
[20:55:57] **OliviaSlytherin**: aha
[20:55:57] **Karoline_Grey**: EKAUS XD
[20:55:59] **OliviaSlytherin**: sama mu zostaw
[20:56:02] **Vesper_DeLaurentiis**: xD
[20:56:05] **Alice_Wright**: Próbuj dalej, Liv
[20:56:11] **Alice_Wright**: Do trzech razy sztuka!
[20:56:19] **Vesper_DeLaurentiis**: Do jutra daleko
[20:56:40] **OliviaSlytherin**: !note elas_levine galo pani levine kazali mi zostawic notked dlateko to robie :*
[20:56:40] **_Krysztalek_**: Nikogo takiego tutaj nie widziałem.
[20:56:47] **OliviaSlytherin**: jejku
[20:56:53] **Vesper_DeLaurentiis**: galo? xD
[20:57:01] **Alice_Wright**: XDDDD
[20:57:02] **Karoline_Grey**: Pani? XD
[20:57:04] **OliviaSlytherin**: halo panie*
[20:57:04] **Lily_Taylor**: dlateko XD
[20:57:12] **OliviaSlytherin**: jejku no

[17:51:12] **Karoline_Grey**: Nie umiem w Quidditcha (•ω•)
[17:52:31] **Karoline_Grey**: Beznadzieja
[17:52:43] **Elias_Levine**: Nie umiesz w Quidditcha?
[17:52:45] **Elias_Levine**: :ooo
[17:52:48] **Leya.Secret.**: :o
[17:52:51] **Karoline_Grey**: Nie
[17:52:52] **Karoline_Grey**: :c

[17:52:53] **Elias_Levine**: Nie no, luzik. Ja też we Wróżbiarstwo nie umiem.
[17:52:58] **LukasDeVis**: ja nie umiem w nic
[17:53:01] **LukasDeVis**:

[18:30:24] **Alaska_White**: Tatuś
[18:30:29] **prof_Crispin_Stewart**: Alaska
[18:30:38] **prof_Crispin_Stewart**: A teraz ! Nie zrobiłaś konkursu, córko.
[18:30:41] **Alaska_White**:
[18:30:44] **Alaska_White**: A zapomniałam
[18:30:46] **Alaska_White**: (･ω･)
[18:31:11] **Alaska_White**: Pomyliły mi się terminy
[18:31:19] **prof_Crispin_Stewart**:
[18:31:39] **Alaska_White**: No przepraszam tato, ale staram się zdać z OnMS
[18:32:59] **prof_Crispin_Stewart**: Tak Cię Kazbiel tyra?
[18:33:05] **Alaska_White**: Mhm
[18:33:07] **Alaska_White**: (･ω･)
[18:33:13] **prof_Crispin_Stewart**: Trzeba go wychłostać. :/
[18:33:18] **Alaska_White**: :((

[19:30:45] **GabrielleSimpson**: jezu szado
[19:30:49] **AriaCarter**: ojejku
[19:30:49] **GabrielleSimpson**:
[19:30:50] **Lily_Taylor**: Rozumiem, że mamy im coś wpłacać?
[19:30:51] **Lily_Taylor**: xD
[19:30:54] **Rosalie_Schmitt**: Tak
[19:30:55] **Rosalie_Schmitt**: xD
[19:31:17] **AriaCarter**: grosza daj polfanowi
[19:31:21] **AriaCarter**: sakiewką potrząśnij
[19:31:26] **AriaCarter**: sakiewką potrząśnij
[19:31:26] **Alice_Wright**: XDD

[18:54:31] **Cecily.Elton**: No ale te lewe płuco
[18:54:35] **Cecily.Elton**: najbardziej pamiętam
[18:54:43] **Cecily.Elton**: bo Scar się zaczęła w nie dźgać
[18:54:45] **Cecily.Elton**:
[18:54:55] **OliviaSlytherin**: Scar dźgała się w płuco?
[18:54:59] **Cecily.Elton**: Tak.
[18:55:13] **OliviaSlytherin**: przez żebra?
[18:55:25] **Cecily.Elton**: Eeee, tego nie wiem
[18:57:11] **OliviaSlytherin**: !note Scarter_Drake dźgałaś się w żebra przez płuca?
[18:57:11] **_Krysztalek_**: Nie znam takiej osoby, **Scarter_Drake**.
[18:57:20] **Rosalie_Schmitt**:
[18:57:23] **OliviaSlytherin**: aha
[18:57:25] **Moria_Nerios**: xDD
[18:57:28] **Moria_Nerios**: Scarlett
[18:57:32] **Cecily.Elton**: Scarter
[18:57:33] **Cecily.Elton**: hmm
[18:57:38] **Cecily.Elton**: S - Carter

[18:44:20] **OliviaSlytherin**: ej w sumie
[18:44:26] **OliviaSlytherin**: peter nie miał palca
[18:44:30] **OliviaSlytherin**: voldzio nie miał nosa
[18:44:41] **OliviaSlytherin**: bellatriks nie miała zdrowia psychicznego
[18:44:54] **OliviaSlytherin**: czy to jakaś domena, że śmierciożercom czegoś brakuje?
[18:45:01] **Cecily.Elton**: tak

[18:10:01] **MarceL_McMillian**: Crispin, zapytałbym się coś Ciebie na priv, ale
[18:10:17] **Crispin_Stewart**: No pytaj.
[18:10:25] **Crispin_Stewart**: Najwyżej znajdą twoje ciało na błoniach.
[18:10:28] **LukasDeVis**: Crispina się bać
[18:10:29] **LukasDeVis**: xD

MAGICZNY PRZEGLĄD MEDIÓW

Trzeci już Magiczny Przegląd Mediów ląduje w rękach czytelników. Cieszę się z obecności działu monitoringu w tak świetnej gazecie. Zajrzyjmy w najpopularniejsze czarodziejskie środki masowego przekazu!

„Prorok Codzienny", prawdopodobnie najpopularniejszy dziennik Świata Magii, informuje w najnowszym wydaniu o kradzieży portretów Ministrów Magii. Sprytny złodziej prawdopodobnie nafaszerował strażników Eliksirem Słodkiego Snu i zabrał obrazy. Nasuwają się jednak pytania, na które artykuł nie odpowiada. Po pierwsze – jakim cudem ktoś przebrnął przez Ministerstwo ze stertą płócien i jednocześnie nie został zatrzymany? Po drugie – na co komu tyle obrazów? Po trzecie – czy profesor Nathalina Maloy, nauczycielka Wiedzy o Harrym Potterze, ma coś wspólnego z tą kradzieżą? Wszakże niedawno klasa I w ramach lekcji udała się na wycieczkę do Ministerstwa Magii i zdążyła podziwiać zrabowane portrety. Do niczego nie namawiam, ale może warto byłoby zajrzeć profesor Maloy do kufrów...

„Prorok Niedzielny" w swoim obszernym artykule opisuje wielkanocne spotkanie Klubu Ślimaka w Hogwarcie, na którym doszło do ciekawego incydentu. Faszerowane jajka, lukrowane baby, mazurki – profesor Slughorn zadbał o wszystko poza jednym – wielkanocnym ponczem. Pierwsi goście zmuszeni więc byli do pomocy przy krojeniu cytryn i wlewaniu szampanów do pokaźnych rozmiarów naczynia. To jednak nie był koniec atrakcji, gdyż po godzinie przyjęcia waza z gotowym napojem wyskokowym... po prostu zniknęła! Wyjątkowo szybko z tej imprezy zniknęła też profesor Aria Carter. Redaktorzy w swoim artykule starają się łączyć oba zniknięcia, jednak czy słusznie?

A cóż to? Toż to najnowszy egzemplarz „Transmutacji Współczesnej”! Jedna z redaktorek piszących artykuły do tego czasopisma postuluje zmianę wartości stałej Cristoffa w przypadku, gdy substratem jest człowiek. Utrzymuje bowiem, iż pewnej nocy przyszedł do niej duch Emerika Switcha i przekazał swoje życzenie, by tą wartość podnieść z 6,3 do 7, gdyż… nie lubi przecinków! Zastanawiające jest, jakim cudem taki artykuł przeszedł cenzurę wewnątrzredakcyjną. Poza mglistym i niezbyt mocno uzasadnionym argumentem autorki nie widać bowiem żadnych przesłanek do zmiany tej wartości. Cristoff w grobie się przewraca…

Oho, najnowszy numer „Żonglera” wpadł w me dłonie. Ale spokojnie! Wylądował już w śmieciach, a moje ręce są dokładnie odkażone…

Strzeż się, kobieto, boski diable! Tygodnik „Czarownica” ostrzega przed masowym kupowaniem najnowszych trendów modowych. Przywołana jest najświeższa historia z samych szczytów… a dokładniej szczytu Łysej Góry. Ostatni sabat czarownic zakończył się szybciej niż się zaczął, a wszystko przez to, że uczestniczki spotkania zainspirowały się najnowszym krzykiem mody – trupią bladością czarodziejskich sukien. Wszystkie więc przybyły ubrane identycznie. Podkreślam – identycznie! Dla męskiego grona czytelników wyda się to mało znaczące, ale zapewniam – tylu kłótni i posądzeń o skopiowanie stroju Łysa Góra nie słyszała. Obrażone uczestniczki długo pewnie nie będą się do siebie odzywać, tak że ostrzegam – nie kopiujcie swoich styli!

Po przeczytaniu sterty gazet podkręcam głośniej magiczne radio. Od razu znajduję fale „Potterwarty” i wsłuchuję się w wywiad z Kingsleyem Shackleboltem. Czarodziejom stojącym po stronie Zakonu zaleca szczególną ostrożność na wszelkie napoje pochodzące z niepewnych źródeł. Śmierciożercy stosują podobno nową metodę na werbowanie członków/ofiar (niepotrzebne skreślić), dolewając do karczemnych piw czy beczek w winnicach Eliksir Grzegorza Przymilnego. Apel o wyczulone nosy i abstynencję winien więc być teraz jak najbardziej wskazany.

Co jednak bardziej mnie zaszokowało w eterze – „Czarodziejska Rozgłośnia Radiowa” zaczęła ostatnio puszczać piosenki mugolskich wykonawców! Z przeprowadzonej wśród słuchaczy sondy wywnioskowano, że szczególnym powodzeniem cieszą się muzyczne wieczorki tematyczne organizowane dwa razy w tygodniu. Zaciekawiony fenomenem tej innowacji postanowiłem pewnego dnia przesłuchać jeden z takich wieczorków. Trafiłem akurat na cykl muzyki włoskiej, więc utworów Al Bano, Rominy Power czy Erosa Ramazzottiego nie brakowało. Pomysł jak najbardziej udany, bo czyż

piosenki o miłości – najpiękniejszej magii na świecie – mogłyby nie przypaść do gustu czarodziejom?

Po raz kolejny tablica ogłoszeń AMR zapełniła się małymi i dużymi notkami. Można zwrócić uwagę na stosunkowo duże szczęście graczy w loterii Losville. Tu komuś wpadnie 25 galeonów, tam ktoś ustrzelił pięćdziesiątkę. Jednak niezwykły fart i „sokole oko" mają do tej pory Cecily Elton i Nathalina Maloy, którym udało się poprawnie wytypować trzy cyfry. Oby tylko nie przehulały nagrody na głupotki!

Kryształek zaginął! Na szczęście jego eskapada nie trwała długo, gdyż członkowie Akademii pospieszyli na ratunek i szkolny skrzacik powrócił. Cóż to by była za szkoła bez tego wiernego towarzysza miłych wieczorów w Kryształowej Komnacie…

Mnogość konkursów i wydarzeń mogła przyprawić o zawrót głowy oraz o pokaźne powiększenie naszych portfeli. Wybór był spory – wewnątrzszkolne konkursy przedmiotowe, zabawa prefektów czy też klimatyczni Pogromcy Żywiołów. Pozostaje pytanie, co zrobić teraz z zarobioną fortuną? Może mały wypad na Ulicę Pokątną?

Znamy już wyniki dwóch meczów Ligi Quidditcha. Pijane Kociaki zwyciężyły z Demoralizacją 370 do 270, natomiast Baby z Gangiem Terroru 380 do 270. Emocje sięgały zenitu, a 9 maja odbył się mecz finałowy! Niemało łez i radości powodowały też bukmacherskie zakłady, dzięki którym jedni zyskali majątki, inni zaś nie mieli nawet za co kupić filiżanki herbaty u pani Puddifoot. Pamiętajcie jednak – Koło Fortuny jest czujne i ciągle się obraca…

Magiczny Przegląd Mediów dobiega końca, podobnie jak mój pierwszy etap edukacji w Akademii Magii Ramesville. Zatem – oby do rychłego zobaczenia!

Specjalnie dla was,

Domingo Borgia

MAGICZNA PANI RADZI

PYTANIA OD UCZNIÓW

Dlaczego uczniowie Ravenclawu to Krukoni, skoro w ich godle jest orzeł?

Hmmm... to bardzo ciekawe pytanie! Zapewne nigdy tak naprawdę nie poznamy prawdziwego powodu takiego wyboru przez polskiego tłumacza książek, ale jedno jest pewne: Krukon o wiele ładniej brzmi niż Orzełek tym bardziej, że pasuje ono do pozostałych domów: Gryfon, Puchon i Ślizgon. Zawsze jednak można dopytać się Krukonów, co sądzą o przechrzczeniu ich na Orzełka!

Dlaczego hipogryfy są aż tak dumne i chcą, żeby się im kłaniać?

Hipogryfy są najbardziej honorowymi magicznymi stworzeniami ze wszystkich. Są inteligentne, doskonale potrafią czytać ruchy ludzkiego ciała oraz doskonale znają znaczenia słów. Może właśnie dlatego twierdzą, że skoro przewyższają niektórych czarodziejów, mają prawo do okazywania wyższości? A może tylko interesują się stanem włosów czarodziejów i robią w ukryciu jakieś tajne badania? Któż to wie?!

Dlaczego Harry miał bliznę akurat na czole? Czemu to nie były plecy lub brzuch?

Harry, jak każde małe dziecko, miał po prostu dużą głowę. Prawdopodobne jest również, że w trakcie ataku był skierowany twarzą do wroga. I był ubrany! Trudno jest zatem wytłumaczyć sytuację, gdyby blizna pojawiła mu się pod ubraniem... Czary czarami, ale nawet one rządzą się swoimi prawami.

JAK ZRELAKSOWAĆ SIĘ W KĄPIELI?

Nie ma nic lepszego niż po całym dniu odstresować się w kąpieli. Twoja uroda też na tym skorzysta. Skuś się!

Potraktuj ją jak przyjemność dla ciała i ducha, a nie jak codzienną dbałość o higienę. Przecież kąpiel to twoje małe domowe SPA, które możesz wykorzystać na zrobienie peelingu, nałożenie maseczki na twarz czy odżywki na włosy. Rozgrzana skóra lepiej chłonie składniki odżywcze. A jeśli do tego dołączysz pachnące olejki, poczujesz jak stres i zmęczenie szybko odpływają... Z kolei jeśli do gorącej wody wsypiesz dwie szklanki soli do kąpieli i usiądziesz w niej na 20 minut, poczujesz miłe rozgrzane. Pełen relaks!

Wanna czy prysznic?

Jedno i drugie ma wady i zalety. Choć nic dziwnego, że o tej porze roku większość z nas chętniej wskakuje do wanny. Ale to prysznic lepiej pobudza do działania i dodaje energii, dlatego jest idealny o poranku. No i oszczędzasz wodę.

Przyjemność w pianie

Jeżeli lubisz kąpiel w pianie wybieraj płyny. Nowoczesne preparaty zawierają składniki, które nawilżają, natłuszczają i odżywiają skórę (np. miód).

Kojące olejki

Masz suchą i wrażliwą lub naczynkową skórę? Wybieraj do kąpieli olejki, które ją nawilżą. Olejki eteryczne (ekstrakty zapachowe uzyskane z różnych roślin) na powierzchni wody tworzą cienką tłustą warstwę. I to nią należy masować skórę.

Ciepło-zimno

Kąpiel zimna (do 25 st. C.) hartuje, przyspiesza krążenie krwi oraz przyspiesza przemianę materii. Może trwać najdłużej kilka minut. **Kąpiel letnia** (26-35 st. C.)

rozluźnia mięśnie i relaksuje ciało. Pół godziny to maksymalny czas jej trwania. Natomiast **kąpiel gorąca** (36-40 st. C.) – odpręża, uspokaja, łagodzi zapalenia skóry i sztywność mięśni. Otwiera pory skóry, ułatwia usunięcie toksyn. 10 minut w zupełności wystarczy.

Jak używać soli do kąpieli?

Po ciężkim dniu gdy boli, Cię dosłownie wszystko, taka kąpiel to wybawienie. Sól odpręża, uspokaja, relaksuje, ale też usuwa ból mięśni, stawów oraz kości, oczyszcza organizm z toksyn. Na dodatek korzystnie wpływa na skórę, także tę problematyczną - z trądzikiem, łuszczycą czy atopowym zapaleniem skóry AZS. Poza tym gdy na zewnątrz jest zimno, przyjemnie rozgrzewa.

Jaką sól wybrać?

Każdą. Nie tylko tą z drogerii czy apteki. Można użyć również morskiej lub himalajskiej ze sklepu. Najlepszym sposobem z kolei jest zrobienie jej samemu: 2 szklanki soli morskiej wymieszaj ze szklanką mleka w proszku i ½ szklanki sody oczyszczonej. Dodaj pokruszoną lawendę i rozmaryn, wlej 15-20 kropli olejku lawendowego. Sól trzymaj w zamykanym słoiku. Do kąpieli dodawaj 1 szklankę.

Sposób na kąpiel

Najpierw weź prysznic, aby zmyć z ciala kurz i brud. Woda z solą ma działanie lecznicze. Nie mieszaj jej z pieniącymi się płynami i szamponami. Aby sól zadziałała, trzeba zażywać przyjemności w wannie ok. 20-30 minut. Po wyjściu z wody ciało należy delikatnie osuszyć ręcznikiem i najlepiej od razu położyć się do łóżka.

*Jeśli masz jakiś problem lub pytanie, na które chcesz poznać odpowiedź, koniecznie do mnie napisz (**świstoklik do formularza**). Zawsze chętnie pomogę!*

Magiczna Pani

HOROSKOPY

BARAN | 21.03 - 19.04

Akademia: Maj zaczął się dla ciebie przyjemnie, prawda? Koniec laby! Czeka cię teraz ciężki czas – zabierz się lepiej za nadrabianie, bo zaraz może być za późno. Nie bój się prosić o pomoc. Stażystki oraz prefekci doskonale poradzili sobie podczas powtórek, może oni będą w stanie ci pomóc?

Wakacje: Słońce, plaża i... sezonowa miłość! To wszystko zapisane zostało w gwiazdach. Może twoim skrytym wybrankiem jest dobrze znany ci uczeń lub barman spotkany w jednym z pubów podczas imprez? Flirciarski nastrój będzie towarzyszył ci całe lato! Pamiętaj – nawet najlepsze antidotum na nudę może stać się trucizną!

BYK | 20.04 - 20.05

Akademia: Twoja wrodzona ambicja dała o sobie znać. Średnia 6,0 będzie ci się śniła po nocach. Mam nadzieję, że jednak będziesz w stanie zażyć odpowiednią dawkę snu przed każdym z egzaminów, aby nie było flopki!

Wakacje: Podobno ktoś czeka na odpowiedni moment, w którym to będzie mógł zawrócić ci w głowie. Daj mu szansę, a być może z czasem wasza znajomość przerodzi się w coś głębszego? Jednak pamiętaj, że nie samymi przyjemnościami czarodziej żyje! Obowiązki będą czyhać za rogiem. W końcu sadzonki w cieplarni same się nie podleją!

BLIŹNIĘTA | 21.05 - 20.06

Akademia: Podczas tego ciężkiego okresu okaże się, że prowadzenie skrupulatnych notatek i zapisków było świetnym pomysłem. Sprawdzą się one nie tylko jako powtórka bezpośrednio przed egzaminem lub sprawdzianem, ale także jako wspomagacz podczas jego trwania. If you know, what I mean...

Wakacje: Twój wymarzony relaks na plaży w gorących promieniach słońca może nieco się opóźnić. Nic straconego! Zawsze możesz skorzystać z jeziora, które znajdziesz na szkolnych błoniach, a we wrześniu wybrać się za granicę. Podobno loty do Włoch wciąż są w zaskakująco niskich cenach!

RAK | 21.06 - 22.07

Akademia: Odnosisz wrażenie, że każde słowo, docinka czy sarkazm wypowiadany w twoim kierunku jest złośliwy? Nic dziwnego. Ostatni okres będzie dla ciebie ciężki. Ostrożność i nieufność wobec ludzi będą się wybijać na pierwszy plan. Ale to nic negatywnego – przynajmniej dobrze zweryfikujesz podpowiedzi kolegi z ławki podczas sprawdzania twojej wiedzy w nadchodzącym tygodniu.

Wakacje: To lato będzie dla ciebie zdecydowanie jednym z najbardziej szalonych w twoim życiu! Skok na bungee? Jazda na oklep na magicznym koniu? A może randka o północy w samym środku Zakazanego Lasu? Los pokaże – szykuj się na niespodziewane!

LEW | 23.07 - 22.08

Akademia: Przed tobą bardzo dobry miesiąc. Będziesz miał jeszcze więcej energii niż zazwyczaj! Może to być dość kłopotliwe podczas egzaminów, dlatego mamy propozycję – rozładuj ją na stadionie Quidditcha! Jesteśmy pewni, że bieganie po trybunach w tę i z powrotem nie będzie przeszkadzało profesor Grey!

Wakacje: Boisz się, że po sesji egzaminacyjnej wciąż będzie cię nosić swoiste ADHD? To uzasadnione obawy, ale głowa do góry! Możesz zrobić coś pożytecznego i wypucować kule w Wieży lub, jeśli wolisz nieco mroczniejsze klimaty, kociołki w lochach.

PANNA | 23.08 - 22.09

Akademia: Pomysły w twojej głowie rozkwitną niczym kwiatki z błyszczących fasolek pykostrąków. Zapisywanie twoich marzeń pomoże ci w utrzymywaniu swojego samopoczucia na wysokim poziomie. W końcu weselej jest wtedy, kiedy wstajesz na egzamin z myślą, że zaraz czeka cię wycieczka do rezerwatu smoków, prawda?

Wakacje: Długo planowany wyjazd z twoim najlepszym przyjacielem zamieni się w podróż solo. Jednak nie załamuj się! Poznasz wielu inspirujących ludzi, a jeden z nich odwiedzi cię już jesienią. Pamiętaj, by podczas wygrzewania się na słoneczku smarować się kremem z filtrem. Chyba nie chcesz, aby twoja skóra przybrała barwę oczu popiełka...

WAGA | 23.09 - 22.10

Akademia: Nawet jeśli twoja wiedza nie jest na najwyższym poziomie, nie ma powodu do zmartwień, bo szczęście będzie ci sprzyjać w nadchodzącym czasie. Twój wyczulony refleks sprawi, że z łatwością przegonisz konkurencję i wszystkich zadziwisz. Tylko bądź uważny – nie zawsze pierwszy wysłany egzamin równa się 100% poprawnych odpowiedzi!

Wakacje: Słońce, plaża, kolorowe drinki – imprezy co wieczór staną się dla ciebie pewną rutyną. Zakręcisz się nie tylko na parkiecie! W sferze uczuciowej jest przewidywany gorący romans. Jeśli masz już swoją drugą połówkę (albo 0,7), zabierz ją może na kurs sensualnego flamenco? Taniec z pewnością wprowadzi nieco świeżości do waszego życia.

SKORPION | 23.10 - 21.11

Akademia: Zadbaj o porządek w swoich rzeczach. Jak to mawiają najstarsi, najbardziej doświadczeni czarodzieje: „Porządek w kufrze, spokojem w głowie”. Może odnajdziesz w nim jakieś przydatne notatki lub chociaż oddasz skrzatom swoje dziurawe skarpetki?

Wakacje: Grupa twoich znajomych zaproponuje ci wyjazd nad jezioro. Może wybierzecie się do Loch Ness i poszukacie na jego dnie śladów ogromnej kelpi? Za zdjęcia takowej podobno płaci się grube sumy galeonów. Warto spróbować! Galce w końcu nie rosną na drzewach!

STRZELEC | 22.11 - 21.12

Akademia: Wszystko w twoim życiu idzie utartymi schematami? Łóżko – nauka – łóżko? Czas to zmienić! Los przyniesie ci kilka ścieżek rozwojowych: szydełkowanie szalików na mecz, lepienie kubków z gliny czy sortowanie na czas starych pergaminów są tylko nielicznymi z wielu możliwości. Zabłyśniesz też swoim talentem do zapamiętywania trudnych terminów, nareszcie kolaterale będą poprawnie zapisane na egzaminie.

Wakacje: Nie w smak będą ci letnie romanse. Prawdopodobnie złamiesz kilka serc, zarówno tych damskich, jak i męskich. Lodowate serce rozgrzać możesz przy ognisku. Las, głucha cisza i wieczory sam na sam z książką. Nie brzmi to fantastycznie?

KOZIOROŻEC | 22.12 - 19.01

Akademia: Nadchodzący okres będzie dla ciebie okazją do zrobienia na kimś wrażenia – zarówno dobrego, jak i złego. Może to – na przykład – dobry moment na poprawienie jakiejś zaległej praktyki ze zbierania kupek lunaballi. Nie samą nauką człowiek żyje.

Wakacje: W te wakacje stanie się coś, co odmieni twoje życie! Ślub? Wybitny z Numerologii? A może zmiana koloru włosów? Tego nie wiemy. Pewnym jest, że twoje życie nie będzie już takie samo. Po pierwszym szoku dostrzeżesz nowe możliwości i ścieżki kariery!

WODNIK | 20.01 - 18.02

Akademia: Pod koniec roku będziesz niczym tykająca bomba. Uważaj, żeby nie wybuchnąć w najmniej nieoczekiwanym momencie! Krzyczenie na mandragory podczas ich przesadzania może się źle skończyć. Nie chcemy przecież ofiar podczas praktyk....

Wakacje: Tak, to czas, kiedy będziesz mógł odpocząć po krzykliwym końcu roku. Spakuj ciepłe gacie i sweter kupiony na Pokątnej – czas na podróż! Może to świetna okazja do wyruszenia w Bieszczady, którymi tak często się odgrażałeś?

RYBY | 19.02 - 20.03

Akademia: Wielu dobrych ludzi próbuje ci doradzić, posłuchaj ich! W połączeniu ze swoim sprytem, wzniesiesz się wyżej niż gracze Quidditcha na meczu... No, tak metaforycznie! Twój wysiłek włożony w ten rok nie pójdzie na marne – pozostań sobą i walcz po swojemu, z rozsądkiem, a osiągniesz to, o czym marzyłeś.

Wakacje: Okres letni przeżyj zupełnie inaczej niż ten szkolny! Idź pod prąd! Zabierz ze sobą to, co najbardziej potrzebne i poleć na bezludną wyspę? Może odkryjesz jakiś unikalny gatunek rośliny czy innego stworzenia? Albo wybierz się na obóz Miłośników Klimatu? Postaw na kreatywność – z pewnością się opłaci!

Kącik artystyczny

Prace z rubinowego wyzwania #5 - baśnie barda Beedle'a

Autor: **Ariana Grimm** ze Slytherinu

O trzech braciach to opowieść,

usłyszałam kiedyś wieść,

opowiedział mi jegomość

z którym jadłam w barze kość

Był brat mały, średni, duży

niczym stres kiedy sie wróży

byli oni zdolni, sprytni

pewnie skradli kilka sykli

pokonali kiedyś śmierć

zamiast oddać jej cześć

Poprosili o dary

i nie były to Browary

Zamarzyli sobie rzeczy..

a prosili dla hecy:

Brat pierwszy o różdżkę

Drugi o wskrzeszenie

Trzeci chciał od śmierci wybawienie

Pierwsza dwójka umarła przedwcześnie

Trzeci żył długo bajecznie

Zapytacie pewnie o morał

lecz jegomość nic nie dodał

a ta kości, które nam sprzedano

pewnie ze zwłok innych braci zabrano

Autor: **Bethani Scamander** z Hufflepuffu

Autor: **Columbiana Mortinus** z Hufflepuffu

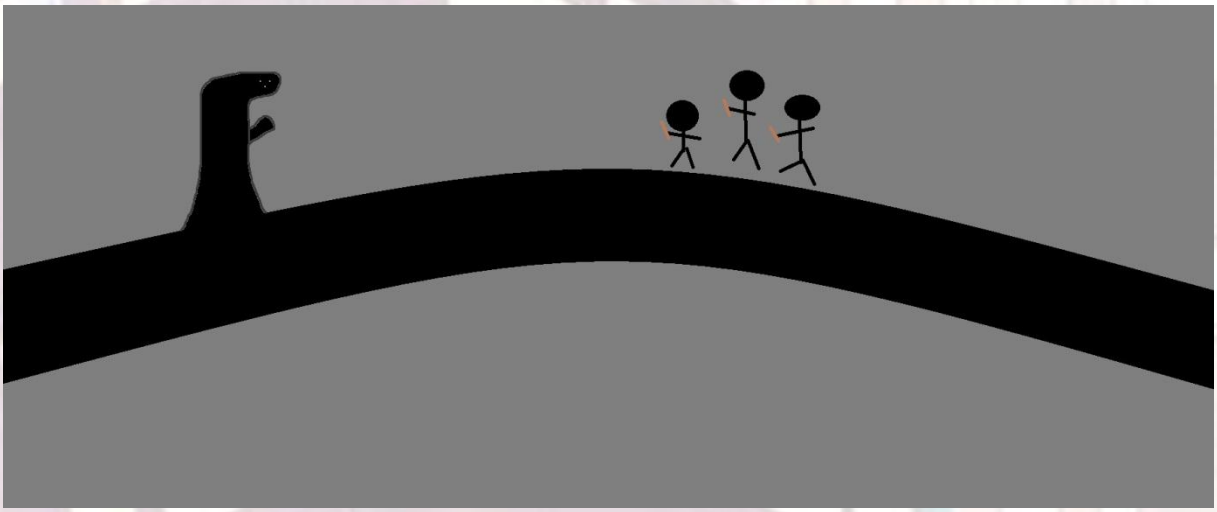

Autor: **Domingo Borgia** ze Slytherinu

Było trzech braci

Przez most sobie przeszli

Śmierć w nagrode dała im prezenty.

Różdżkę i kamień oraz pelerynę.

Czekała aż umrą gdy tak soę stało

pierwszy brat umarł z przechwalania.

Drugi z rozpaczy a trzeci był przygotowany.

Poszedł spokojnie i z radością z śmiercią.

Śmierć wygrała.

Autor: **Kate Cavendish** z Hufflepuffu

Autor: **Leya Secret** z Ravenclawu

Autor: **Lukas DeVis** z Hufflepuffu

Autor: **Olivia Slytherin**

Autor: **Samanta Clarsson-Carter** z Ravenclawu

Autor: **Ruth Kamack** z Hufflepuffu

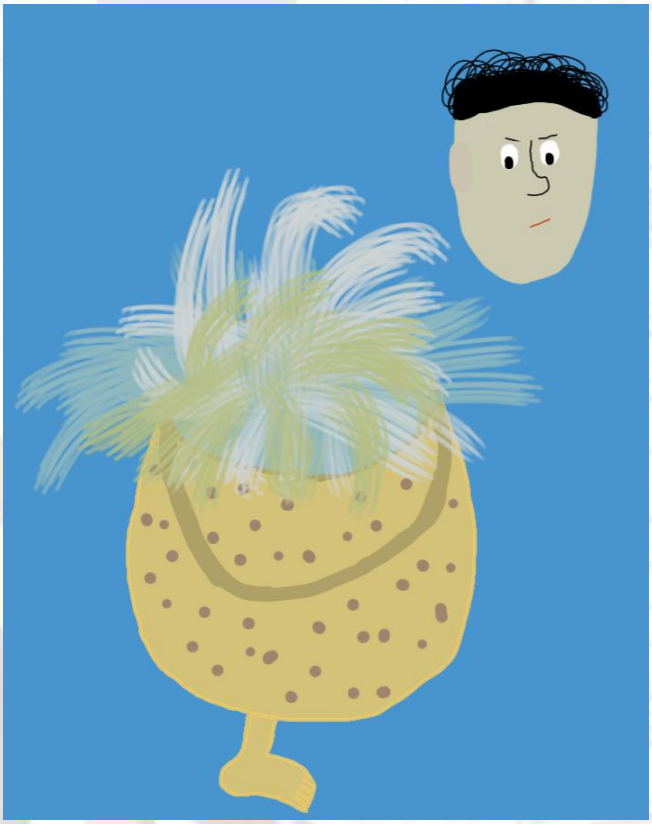

Autor: **Scarlett Drake** z Ravenclawu

Autor: **Vesper De Laurentiis** ze Slytherinu

Prace z Rubinowego Wyzwania #6 - Majówka

Autor: **Ariana Grimm** ze Slytherinu

Autor: **Agusia Slytherin** ze Slytherinu

Autor: **Cecily Elton** z Ravenclawu

Autor: **Diana Muff** z Hufflepuffu

Autor: **Leya Secret** z Ravenclawu

Autor: **Lukas DeVis** z Hufflepuffu

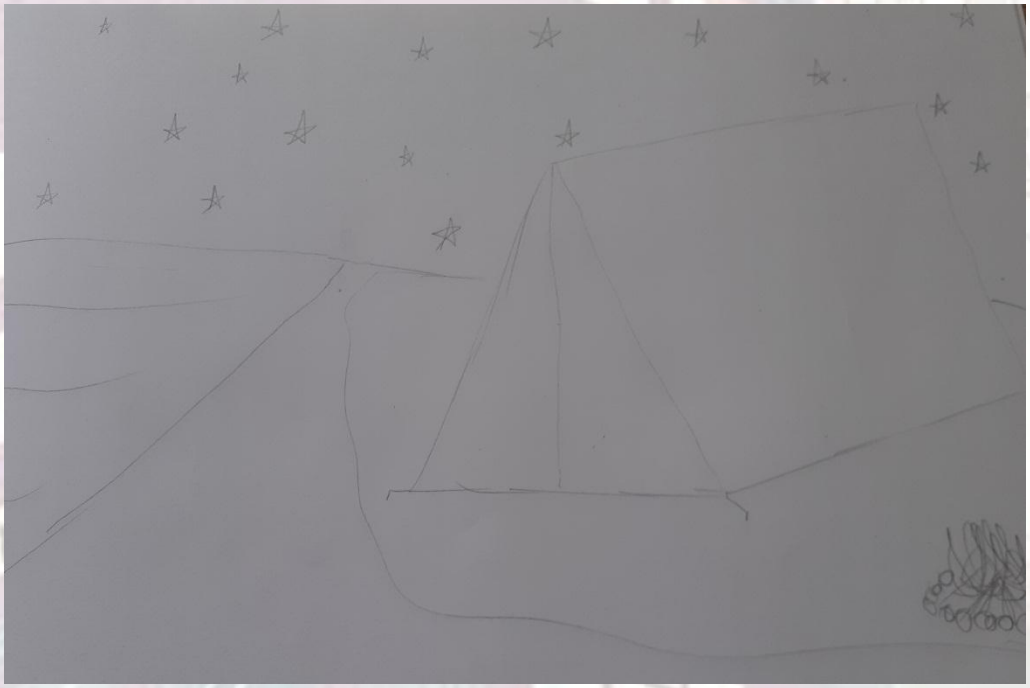

Autor: **Mika Nexus** z Ravenclawu

Autor: **Olivia Slytherin**

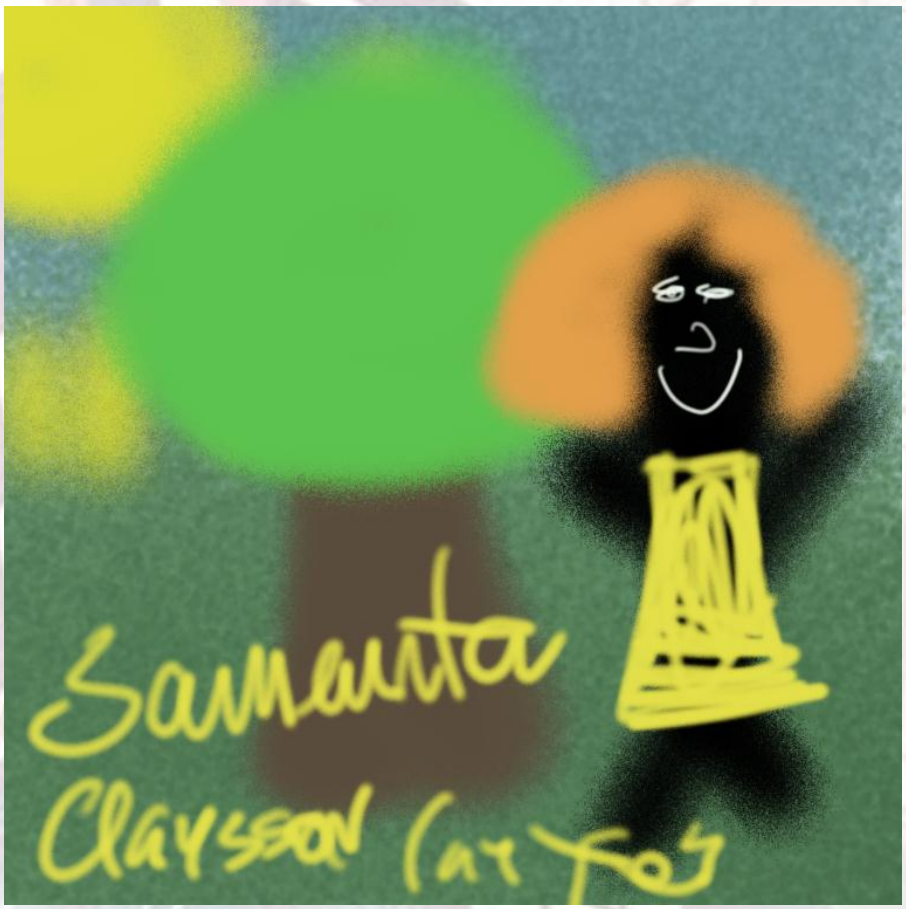

Autor: **Samanta Clarsson-Carter** z Ravenclawu

Autor: **Vesper De Laurentiis** ze Slytherinu

WASZA TWÓRCZOŚĆ

Autor: **Bethani Scamander** z Hufflepuffu

STREFA ROZRYWKI

Czas na nadsyłanie odpowiedzi upływa **15 maja** o północy. Konkursy wysyłajcie na **sowę redakcji**. Do udziału w zabawach zachęcamy także nauczycieli!

KONKURS NR 1

Waszym zadaniem będzie **rozszyfrowanie przedmiotu**, który był kiedyś nauczany w AMR. Gdy już będziecie wiedzieli, o który chodzi, dopiszcie do niego **jednego nauczyciela**, który go nauczał. Za dobrze zrobiony przykład można dostać 2 punkty/galeony.

1. IAAŁB AGAMI
2. RYG TORLAKEISMI
3. ĘYZKJ SPIZŃAIKHS
4. ICANAŁ
5. RWAOP AGIMCZEN
6. IILGAER
7. OMKOSGIAOL
8. BRAACJIW
9. IOWKŁATCOWL
10. IGAAM TRŻTSAONYA

KONKURS NR 2

Zabawa polega na tym, by na podstawie trzech **skojarzeń** rozpoznać **postać z serii HP**. Za dobrze rozwiązany przykład można dostać 2 punkty/galeony.

1. Gryffindor, mugolak, stomatologia;
2. matka, rude włosy, Prewett;
3. Frydwulfa, gajowy, parasolka;
4. Order Merlina, wilkołak, Huncwoci;
5. Francja, Muszelka, druzgotki;
6. Tajfuny z Tutshill, szukająca, łabędź;
7. Rok 1492, Lady Grieve, Gryffindor;
8. Historia Magii, Dolina Godryka, *Transmutacja Współczesna*;
9. Slytherin, Madame Malkin, Szafka Zniknięć;
10. dyrektor, Azkaban, róż.

REDAKTOR NACZELNA

Lily Taylor

PROJEKT OKŁADKI

Crispin Stewart

REDAKCJA

Alice Wright

Aria Carter

Cecily Elton

Crispin Stewart

Domingo Borgia

Emma Scott

Hope Stew-Carter

Kazbiel Thundershout

Leya Secret

Lukas DeVis

Moria Nerios

Olivia Slytherin

Rosalie Schmitt

Samanta Clarsson-Carter

Vesper De Laurentiis

SOWA REDAKCJI

red.newsville@gmail.com